

Rok BEETHOVENA po Roku MONIUSZKI, czyli *Classical Massacre*

Krzysztof Stefański

Ruch Muzyczny

Rynek w Katowicach. 12 stycznia, około godziny 21. Przechodzę obok sceny Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nagle dobiegające z głośników gitarowe brzmienia układają się w znany mi motyw rytmiczny. Ku swojemu niedowierzaniu słyszę folk-rockową wersję mazura z *Halki*. Utwór w wykonaniu Jelonka pochodzi z jego zeszlizowanej płyty *Classical Massacre*, na której znalazła się też utrzymana w podobnym stylu wersja arii Skołuby z gościnnym udziałem Piotra Fronczewskiego. Być może należałoby się cieszyć, że oto za sprawą zakończonego właśnie Roku Moniuszki twórczość kompozytora trafiła pod strzechy (ostatecznie pod sceną bawi się spory tłum). Obydwa utwory jednak tylko potwierdzają tezę, że Moniuszko w powszechnej świadomości wciąż jest twórcą kilku utworów-memów, a obchody dwustulecia jego urodzin zdominowały „święta ulicy, pikniki urodzinowe, murale, gry na telefony i opracowania muzyki na jazzowo, elektronicznie, w pięciu smakach i z tysiąca i jednej nocy” – jak pisze Agnieszka Topolska w tekście *Kończ, waść*, podsumowującym Rok Moniuszki.

Czy miniony rok znacząco zmienił recepcję twórczości kompozytora? Raczej nie. „Gros teatrów operowych uparcie skupiało się na granii *Straszego dworu* i *Halki* [...], tak jakby te utwory wciąż wymagały promocji, podczas gdy większość słuchaczy nigdy w życiu nie miała okazji zobaczyć na scenie *Hrabiny*, *Flisa* czy *Parii*, o baletach i operetkach Moniuszki nie wspominając” – piszą w tekście *Taranem w gong, czyli o wpływie rocznic na życie muzyczne* Gniewomir Zajączkowski i Szymon Żuchowski (znamiennie, że Jelonek sprawiedliwie nagrał po fragmencie *Straszego dworu* i *Halki*). Było kilka niezaprzeczalnych sukcesów (projekty edukacyjne, *Halka* nagrana przez Fabia Biondiego, polskie tłumaczenie książki Rüdiger Rittersa), ale zapomniano o rzeczach najważniejszych: „Mimo inwestycji w szumne obchody jubileuszowe całymi dekadami nie można się doczekać solidnych edycji nutowych i opracowań krytycznych” – zauważają Zajączkowski i Żuchowski. „W szale świętowania zaplanowano wiele fajerwerków, zapominając o tym, co potem. A któregoś dnia bezcenne pamiątki po Moniuszce [...] mogą [...] po prostu obrócić się w proch” – dodaje Topolska, zwracając uwagę na konieczność konserwacji Moniuszkowskiej spuścizny.

Czy tego chcemy, czy nie, rocznicomania dominuje życie muzyczne, które zmienia się w jakąś osobliwą muzyczną wersję kalendarza chińskiego, w którym po Roku Moniuszki następuje Rok Beethovena. „W praktyce oznacza to bardzo dużo wydarzeń poświęconych jednemu twórcy lub wykonawcy, podczas gdy i środków, i uwagi wystarczyłoby też dla innych” – konstatują Zajączkowski i Żuchowski, i paradoksalnie proponują... zwiększenie liczby obchodów rocznic i „idące za nim większe różnicowanie, przestrzeń dla twórców mniej znanych niż najbardziej znani i dla dzieł mniej oczywistych niż najbardziej oczywiste”. Spójrzmy zatem w kalendarz. W 2019 roku obok Moniuszki okrągłe rocznice urodzin świętowały Maria Szymanowska (#1789), Wanda Landowska (#1879) i Grażyna Bacewicz (#1909) – o nich pisaliśmy w ubiegłym roku na łamach #. Bez większego echa (nie licząc wydarzeń w Filharmonii Opolskiej, która uczciła swojego patrona) przeszła za to 250. rocznica urodzin Józefa Elsnera, którego dzieła sceniczne, jak *Król Łokietek* czy *Wiśliczanki* czy *Jagiello w Tenczynie* można uznać za przykłady polskiej opery narodowej powstałe na długo przed *Halką*. Jak na kraj, w którym muzyka Chopina stanowi ogólnonarodowe dobro, być może za mało uwagi poświęcamy osobie jego nauczyciela. Na płycie Jelonka też go zabrakło...

PS Jakubowi Józefowi Orlińskiemu gratulujemy Paszportu Polityki w kategorii muzyka poważna! Laureatowi życzymy dalszych sukcesów, a czytelników zachęcamy do słuchania nagrań kontratenora i lektury ich omówienia pióra Jacka Hawryluka.

Cytat numeru:

„Moniuszko wciąż pozostaje najbardziej znanym kompozytorem o najmniej znanej twórczości, jest niezmiennie zestawem kilku haseł o polskości i ludowości, od których nie umiemy się oderwać”

--Agnieszka Topolska



ruch
muzyczny

#2 2020 rok LXIV

Dwutygodnik poświęcony
muzyce poważnej i życiu muzycznemu
założony w 1945 roku

Redaktor prowadzący
Krzysztof Stefański

Redaktor naczelny
Piotr Matwiejczuk
piotr_matwiejczuk@pwm.com.pl

Sekretarz redakcji
Maciej Kucharski
maciej_kucharski@pwm.com.pl

Festiwale, koncerty
Krzysztof Stefański
krzysztof_stefanski@pwm.com.pl

Muzyka dawna
Karolina Kolinek-Siechowicz
karolina_kolinek-siechowicz@pwm.com.pl

Muzyka współczesna, książki, płyty
Adam Suprynowicz
adam_suprynowicz@pwm.com.pl

Teatr muzyczny
Jacek Marczyński

Redaktorzy—seniorzy
Józef Kański
Olgierd Pisarenko

Sekretariat
Katarzyna Dubiel
redakcja@ruchmuzyczny.pl

Dyrektor artystyczny
projekt graficzny
Marek Knap
marek.knap@asp.waw.pl

Studio graficzne
Adam Głowacki, Andrzej Swat (prepress)

Redakcja i korekta
Maria Konopka-Wichrowska

Wydawca
Polskie Wydawnictwo Muzyczne
al. Krasińskiego 11a,
31-111 Kraków
Oddział w Warszawie
ul. Fredry 8,
00-097 Warszawa
pwm@pwm.com.pl

Druk
Drukarnia Akapit sp. z o.o., Lublin

Nakład
1500 egz.

Czasopismo patronackie
wydawane na zlecenie Ministra
Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
a w tekstach przyjętych do publikacji zastrzega
sobie prawo dokonywania skrótów, poprawek
stylistycznych, zmian tytułów i śródtytułów

Za treść reklam redakcja nie odpowiada

Redakcja czynna dla interesantów
od godz. 10.00 do 15.00

Adres
ul. Fredry 8, 00-097 Warszawa
tel.: +48 885 860 332
email: redakcja@ruchmuzyczny.pl

www.ruchmuzyczny.art.pl
www.facebook.com/ruchmuzyczny

Plácido Domingo, persona non grata?

„Der Tagesspiegel”



for. Pro Quote Bühne

Zagra i ZABAWI publiczność

Festiwal

Brytyjski kompozytor John Powell będzie gwiazdą 13. Festiwalu Muzyki Filmowej w Krakowie. Twórca melodii do takich filmów, jak *Pan i Pani Smith*, *X-Men: Ostatni bastion*, wszystkich części *Jak wytresować smoka*, pojawi się podczas koncertu w ICE Kraków 31 maja. Kompozytor ma opinię rewelacyjnego mówcy, dlatego na scenie wystąpi też jako konferansjer, a dedykowany mu wieczór zwieńczy 13. FMF. Publiczność usłyszy koncert „The Music of John Powell”. Na prośbę FMF kompozytor osobiście dobierze i przygotuje utwory ze swojego – wyróżnianego nominacjami do Oscara, nagród Grammy i BAFTA – dorobku. Muzyków z Chóru Polskiego Radia i Orkiestry Akademii Beethovenowskiej poprowadzi zaprzyjaźniony z Powellem dyrygent Gavin Greenaway. Festiwal pod Wawelem potrwa od 26 maja do 1 czerwca. W tym czasie będzie można wysłuchać muzyki z *Ogniem i mieczem*, *Trędowatej*, *Znachora*, *Władcy Pierścieni* czy *Edwarda Żołycorękiego*. Miejscami koncertów mają być Centrum Kongresowe ICE Kraków, Tauron Arena Kraków, Hotel Forum. Festiwal zakończy plenerowy pokaz na Powiślu.

—MaK, PAP

Z Landwarowa w ŚWIAT

Jubileusz

Siedemdziesiąte urodziny obchodziła w Łodzi, osiemdziesiąte świętowała ze studentami w pałacu w Radziejowicach, a dziewięćdziesiątkę uczciła na specjalnym koncercie jubileuszowym w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej w Warszawie. Teresa Żylis-Gara urodziła się w 1930 roku w Landwarowie na Wileńszczyźnie. Po tem z rodziną przeniosła się do Łodzi, gdzie skończyła średnią i wyższą szkołę muzyczną. Od końca lat sześćdziesiątych stale występowała za granicą. Przez kilkanaście lat była niekwestionowaną gwiazdą nowojorskiej Metropolitan Opera. „Jeżeli miałabym wątpić lub stracić w którymś momencie swojej kariery pewność, że nie podołam, lub że to zły wybór, to zostawiłabym wszystko i wybrała inną drogę. Nie zrobiłam tego, bo kocham śpiew i wiedziałam, że bez śpiewu nie mogłabym żyć. Śpiew to było dobro, które otrzymałam, mój talent, który trzeba pomnażać. Zawładnął mną od najmłodszych lat. Dobrze mi to uczucie zrobiło. Mam nadzieję, że innym też. Na pewno moim rodzicom, którzy byli bardzo dumni z tego, że poszłam tą drogą” – powiedziała w rocznicowym wywiadzie dla TW–ON.

—MaK

PASZPORT do kolejnych sukcesów

Nagrody

Do licznych wyróżnień Jakub Józef Orliński właśnie dołączył kolejne. Młody polski kontratenor otrzymał Paszport Polityki 2020 w kategorii muzyka poważna. Konkurencja była silna. Oprócz znanego śpiewaka do Paszportu nominowani byli również: Martyna Pastuska, skrzypaczka, koncertmistrzynie i liderka {oh!} Orkiestry Historycznej (wywiad z nią ukazał się w #1), oraz Krystian Lada, librecista, dramaturg

i reżyser. Orlińskiemu przyznano prestiżowe wyróżnienie za, jak czytamy w laudacji, „niepospolitą umiejętność poruszania emocji w interpretacjach muzyki dawnej. Za piękny głos, charyzmę estradową, pracowitość, ambitne kształtowanie repertuaru i pokorę – wobec muzyki”. Jakub Józef Orliński nie mógł osobi-



for. Honorata Karapuda

ście pojawić się na uroczystości wręczenia Paszportów. W imieniu syna nagrodę odebrała malarka Bogna Czechowska-Orlińska. „Tak naprawdę wszystkie swoje marzenia zrealizowałem już dawno temu. Patrząc na to, co się dzieje teraz, może się wydawać, że udało mi się zaistnieć bardzo szybko, że przyszło mi to łatwo i była to krótka droga. Ale ja walczę o to od wielu lat. Pracuję nad swoim głosem od bardzo dawna i krok po kroku rozwijam się” – mówił śpiewak w wywiadzie dla Ruchu Muzycznego w lipcu 2018 roku i dodawał podczas tej samej rozmowy: „Już dawno skończyłem z jakimikolwiek oczekiwaniami i marzeniami, bo wszystko teraz dzieje się bardzo naturalnie. Poddaję się losowi. Jak będzie, tak będzie. To daje mi wiele satysfakcji i radości”.

--MaK

Straszny dwór alla Italiana

European Opera-directing Prize

Straszny dwór Stanisława Moniuszki w poznańskim Teatrze Wielkim wyreżyseruje Ilaria Lanzino, która do współpracy zaprosiła scenografa Leif-Erika Heinego. Oboje są finalistami jedenastego międzynarodowego konkursu reżyserii operowej European Opera-directing Prize. Nagrodę przyznano 19 stycznia w Poznaniu. „Lanzino i Heine przekonali jurorów profesjonalnym przygotowaniem i szczegółową znajomością dzieła Moniuszki. Koncepcja zaprezentowana przez reżyserkę i scenografa twórczo balansuje pomiędzy tradycją a współczesną interpretacją” – czytamy w komunikacie prasowym. Jury nie przyznało drugiej nagrody, trzecią dostali reżyser Sergiej Morozow i scenografka Karin Margareta Gille.

European Opera-directing Prize przyznawana jest co dwa lata. Tym razem wśród jurorów znaleźli się: reżyser David Pountney, Carolin Wielpütz (dyrektor artystyczna ds. opery w Bonn) oraz Ulrich Lenz (dramaturg berlińskiej Komische Oper). Jury przewodniczyła dyrektor Teatru Wielkiego w Poznaniu – Renata Borowska-Juszczynska.

Organizatorami konkursu są Camera-ta Nuova i stowarzyszenie Opera Europa. Ilaria Lanzino debiutowała w Theater Dortmund, gdzie reżyserowała operę dla dzieci na podstawie



for. Michał Leskiewicz

Wunderland Anna Schreiera. Od początku sezonu 2017/2018 Lanzino współpracuje z Deutsche Oper am Rhein, gdzie obecnie reżyseruje operę Viktora Ullmanna *Der Kaiser von Atlantis*. *Straszny dwór* w jej reżyserii pokazany zostanie w Poznaniu w przyszłym sezonie. Jednocześnie opera będzie zaprezentowana w 2022 roku na Międzynarodowym Festiwalu Majowym w Wiesbaden.

--MaK

Polska premiera GRECKIEGO mitu

PWM

Polska premiera *Lamentu Ariadny* (1999) brytyjskiej kompozytorki Thei Musgrave odbędzie się 7 marca. Utwór wykona NFM Orkiestra Leopoldinum pod batutą Josepha Swensena. Jak twierdzą znawcy, bogaty i wyrazisty język muzyczny oraz silny dramatyzm cechujący utwory kompozytorki powodują, że Thea Musgrave jest jedną z najbardziej szanowanych i ekscytujących współczesnych artystek. Jej utwory są wykonywane w Wielkiej Brytanii, wielu krajach Europy i w USA. W Polsce kompozycje Thei Musgrave gościły już na festiwalu Warszawska Jesień.

„Wyobraź sobie Ariadnę i jej towarzyszy stojących na brzegu morza i obserwujących statek niktający w gęstej mgłę. Ariadna (altówka solo) czuje się samotna. Z oddali słychać zbliżającego się Dionizosa (trąbka *off-stage*). Kiedy dołącza do grupy, muzyka nagle się zmienia: nie tylko wzrasta tempo, ale także zmienia się kolor instrumentalny (klarnet basowy na klarnet, a w perkusji instrumenty metalowe: tam-tam, dzwonki, wibrafon i talerze na marimbę). Dionizos zaprasza wszystkich do udziału w uroczystości” – napisała kompozytorka.

--MaK

Stare i NOWE w mieście Wagnera

„Oper!”; Bayerischer Rundfunk

Buczenia igwizdy stały się tradycją na Zielonym Wzgórzu, gdy prezentowane są jej inscenizacje. To jednak nie zaszkodziło Katharinie Wagner w karierze. Prawnuczka Richarda Wagnera będzie nadal kierować Festiwalem Wagnerowskim w Bayreuth. Jej kontrakt przedłużono do roku 2025. Zatem kontrolę nad imprezą, tak jak przez ostatnie sto czterdzieści lat, sprawuje nadal członek rodziny Wagnerów. Katharina została szefową Festiwalu w 2008 roku, przejmując pałeczkę po swoim ojcu Wolfgangu Wagnerze. Choć jej pomysły reżyserskie spotykają się często ze sprzeciwem publiczności, to pozytywnie odbierany jest jej nowoczesny sposób prowadzenia legendarnej i nieco konserwatywnej imprezy: otwarte próby spektakli dla dziennikarzy, transmisje przedstawień na Volksfestplatz w Bayreuth, przygotowanie inscenizacji dzieł Richarda Wagnera dla dzieci i Diskurs Bayreuth, klub dyskusyjny, gdzie mówi się o życiu i dziele kompozytora.

Tymczasem do Bayreuth zawita także nowe: jak doniosło radio bawarskie, we wrześniu 2020 roku rusza tam drugi festiwal operowy, tym razem w niedawno odnowionym, zachwycającym Markgräfliches Opernhaus. Szefem artystycznym Bayreuth Baroque, bo taką nazwę nosi festiwal, został producent, reżyser i znany kontratenor Max Emanuel Cenčić. Pierwsze wydarzenie zaplanowano na 3–13 września. „Wystawienie czegoś nowego w tej niezwyklej, pięknej sali, w której od trzystu lat niemal nie grano, było dla mnie marzeniem” – powiedział Cenčić.

--MaK, MD

Naděžda Kniplová (1932-2020)

Wspomnienie

W wieku osiemdziesięciu siedmiu lat 14 stycznia 2020 roku zmarła Naděžda Kniplová, czeska śpiewaczka, bodaj – obok Ludmily Dvořákové – najbardziej znana czeska odtwórczyni takich partii Wagnerowskich. Swój profesjonalny debiut święciła w 1957 roku jako Libusza, którą za-



for. Národní Divadlo

śpiewała na scenie teatru w Uściu nad Łabą. W następnym roku została zwyciężczynią konkursu wokalnego w Genewie. Kariera wiodła ją przez Brno do Teatru Narodowego w Pradze, gdzie od 1965 roku była pierwszym sopranem. Kreowała na tej scenie między innymi role w *Dwoch wdowach* Smetany,

Šárce Fibicha czy w różnych operach Wagnera (Brunhilda, Izolda, Kundry, Eva, Sen-ta, Ortruda). Nie zabrakło także występów zagranicznych – na scenach Niemiec (Berlin Wschodni i Zachodni, Karlsruhe, Hamburg, Düsseldorf), Wiednia, Barcelony, Genewy, San Francisco czy Mexico City. Śpiewaczka szczególnie zapisała się w pamięci słuchaczy jako Brunhilda w Tetralogii w realizacji Karajana (Festiwal Wielkanocny w Salzburgu, 1967 rok) i Sawallischa (Rzym, 1968 rok). W 2010 roku odmówiła przyjęcia prestiżowej czeskiej nagrody Thalia, przyznanej jej za całokształt dokonań. Stwierdziła wówczas, że nagroda, jeśli już, należała się jej o wiele wcześniej i nie chce przyjmować wyróżnienia, które odbiera „jako gest miłosierdzia wykonany pod jej adresem”.

--MaK, Marcin M. Bogusławski

ASZKENAZI przechodzi na emeryturę

gramophone.co.uk

Władimir Aszkenazi, jeden z najbardziej cenionych artystów ostatnich lat, kończy karierę. Jak poinformował jego impresariat: „dyrygent, pianista, muzyk, artysta i humanista zdecydował, że nadszedł czas, aby pożegnać się z występami publicznymi ze skutkiem natychmiastowym [...]”. Pierwsze znaczące nagranie osiemdziesięcioletniego dziś artysty zostało zrecenzowane przez Harolda Schonberga w „Gramophone” w kwietniu 1957 roku. Był to nagrany w Warszawie w 1954 roku *Koncert f-moll* Fryderyka Chopina. „Jeśli on gra tak, mając lat siedemnaście, to jak będzie wyglądała jego gra za dziesięć lat?” – napisał rozentuzjzmowany Schonberg. – To jedno z najlepszych nagrań, jakie słyszałem”. Ashkenazy jest nie tylko znakomitym pianistą, ale także cenionym dyrygentem. Polscy melomani pamiętają zapewne, że artysta otrzymał II nagrodę w Konkursie Chopinowskim w Warszawie w 1955 roku.

--MaK, MD